

# Jakub Lewicki

---

"Karczówka : historia, literatura,  
przyroda", red. Jerzy Leszek  
Olszewski, Kielce 1995 : [recenzja]

---

Ochrona Zabytków 51/2 (201), 181-187

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Karczówka. Historia, literatura, architektura, przyroda**, red. Jerzy Leszek Olszewski, Kielce 1995, wyd. Kieleckiego Towarzystwa Naukowego, s. 142, 34 rys. i fot. czarno-białe i 14 kolorowych

Obecnie ukazuje się niewiele prac dotyczących jednego zabytku i jego otoczenia, w których zwracano by uwagę na różne wartości kulturowe jednego zespołu zabytkowego w połączeniu z jego krajobrazem przyrodniczo-kulturowym. Taką próbę stanowi monografia zespołu pobernardyńskiego określonego od nazwy wzgórza, na którym się znajduje — Karczówką<sup>1</sup>. Barokowy zespół klasztorny na Karczówce był już wielokrotnie tematem opracowań naukowych. Ze względu na swoje wybitne wartości zajmuje on istotne miejsce w naszym krajobrazie kulturowym i od dawna podkreślano jego wartości zabytkowe i potrzebę troskliwej konserwacji i ochrony. Recenzowana praca stanowi pokłosie sesji popularnonaukowej pt. *Wzgórze Karczówka w historii, literaturze i ekologii*, która odbyła się w Kielcach w dniach 24–26 IX 1993 r. Jak napisał we wstępie redaktor wydawnictwa, opublikowane referaty w stosunku do wygłaszanych na wzmiankowanej popularnonaukowej sesji rozszerzono i uzupełniono o aparat naukowy, a także recenzowano (wykaz recenzentów, będących głównie przedstawicielami miejscowego środowiska naukowego, zawiera wstęp). Dzięki temu książka ma wartość opracowania naukowego, które popularyzuje wyniki badań z różnych dziedzin i zasługuje na wnikliwe omówienie i recenzowanie. Uświadamia także różnorodne wartości kulturowe opisywanego zespołu i dlatego może być przydatna w jego konserwacji i ochronie.

Pracę podzielono na trzy części. W pierwszej zwrócono uwagę na niematerialne wartości kulturowe Karczówki, prezentując jej miejsce w historii i literaturze. Dzieje wzgórza przedstawił w dość popularnym ujęciu Adam Massalski, podając wiele ciekawych szczegółów z jego historii. Helena Wolny zaprezentowała Karczówkę w literaturze pięknej, ilustrując swoje wywody bardzo trafnie dobranymi fragmentami z literatury pięknej. Autorka wykazała, że wzmiankowane wzgórze i jego piękno od dawna wzbudzało duże zainteresowanie i było inspiracją dla licznych pisarzy i poetów. Pierwszą część zamyka praca Kazimiery Zapałowej, w której przedstawiała miejsce Karczówki w życiu i twórczości Stefana Żeromskiego.

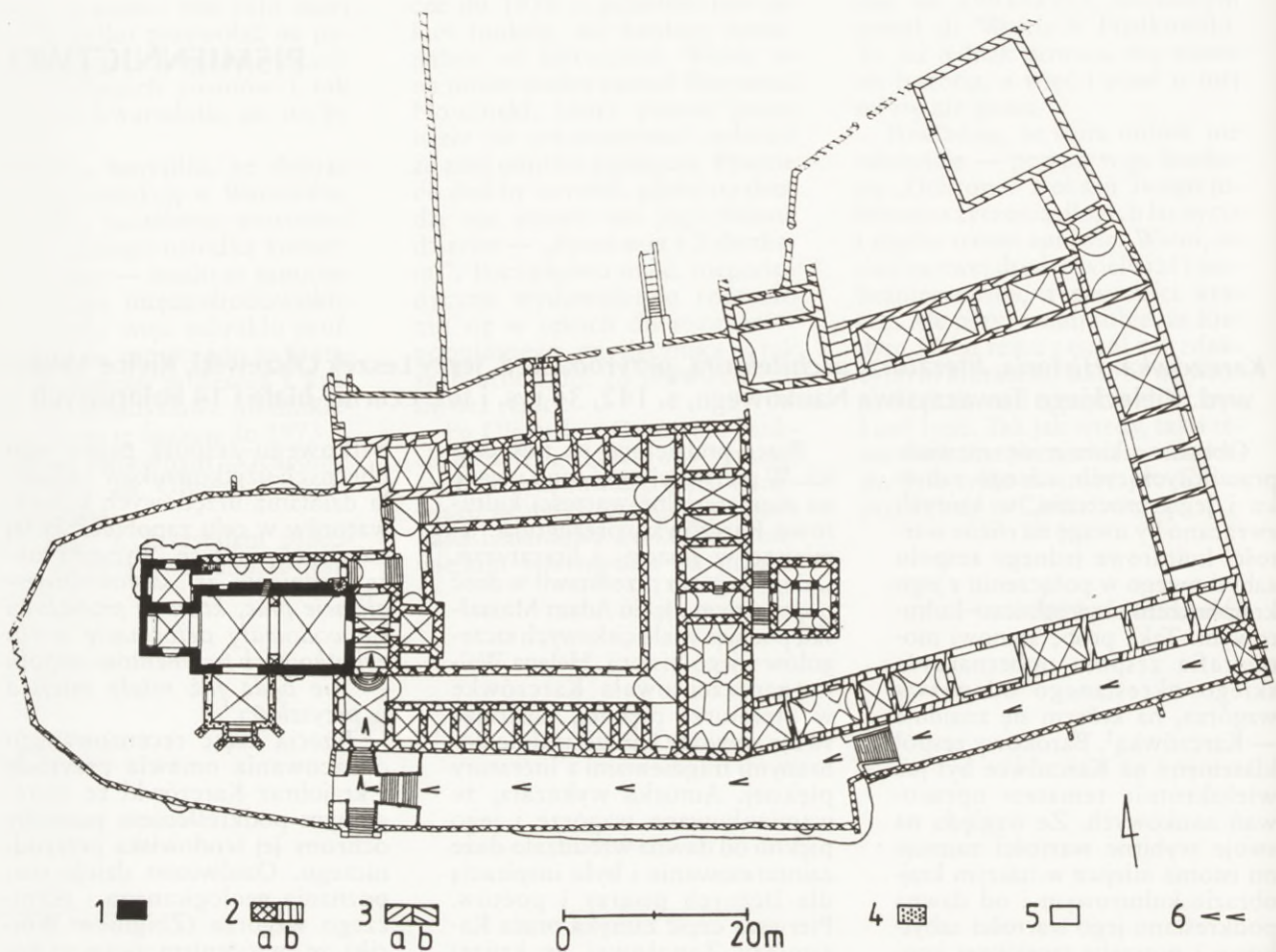
Druga część książki dotyczy zabytkowego klasztoru i kościoła na Karczówce. Otwiera ją artykuł historyka kościoła ks. Daniela Olszewskiego o historii użytkujących kościół wspólnot bernardynów i pallotynów (obecnych mieszkańców zespołu klasztornego). Architekturę zespołu klasztornego i jej przemiany od chwili powstania do czasów współczesnych bardzo sumiennie przedstawiła Anna Adamczyk, podając wiele nowych informacji. Tę część książki zamyka syntetyczna kronika prac remontowo-konserwatorskich na terenie zespołu przeprowadzonych po 1945 r., która jest cennym źródłowym uzupełnieniem losów zabytku. Autorka, Anna Piasecka (Wojewódzki Konserwator Zabytków w Kielcach), zwróciła uwagę na destrukcję za-

bytkowego zespołu przez jego obecnych użytkowników i ukazała działania urzędowych konserwatorów w celu zapobieżenia tej nagannej praktyce. Wyraziła także pragnienie, że „*samowolne realizacje prac, które w przeszłości spowodowały deformację wielu zabytkowych fragmentów zespołu — nie będą już miały miejsca w przyszłości*”.

Trzecia część recenzowanego opracowania omawia przyrodę i krajobraz Karczówki ze szczególnym podkreśleniem potrzeby ochrony jej środowiska przyrodniczego. Omówiono dzieje rozpoznania geologicznego i górniczego wzgórza (Zbigniew Wójcik), ze zwróceniem uwagi na kolejne akcje mające na celu zbadanie i eksploatację złóż górnicznych w tym rejonie oraz przytoczono wiele fragmentów wypowiedzi osób zainteresowanych górnictwem tego obszaru. Zbigniew Rubinowski omówił wzgórze i jego okolice pod względem geologicznym. Bardzo cenne są umieszczone tu dwa rysunki ukazujące zasięg powstających od XVII w. „szpar” (tj. szybów) górnich i ich wygląd, pokazany na przekrojach kilku szybów w powiązaniu z układem geologicznym. Mapy te ukazują obszar, który także powinien podlegać opiece konserwatorskiej. W tej części zwrócono też uwagę na zagadnienia wiążące się z ochroną przyrody — konieczność ochrony zasobu i czystości wód gruntowych i podziemnych tego rejonu (Jan Prażak) oraz na szatę roślinną, którą rozpoznała wskazując na gatunki chronione Bożena Ma-

1. Pierwotnie wzgórze i położony na nim klasztor znajdował się na terenie niezabudowanym, a dzisiaj Karczówka stanowi

część Kielc i jest otoczona gęstą zabudową mieszkaniową.



1. Kielce, klasztor bernardynów na Karczówce, chronologia powstawania i rozbudowy zespołu. Oprac. pomiaru i hipotetycznego rozwarstwienia faz budowlanych J. Lewicki 1997 r. 1 — 1622–1628; 2a — 1631 – do poł. XVII w.; 2b — do 2 poł. XVII w.; 3a — XVII–XVIII w.; 3b — XVIII w.; 4 — 1907; 5 — XX w.; 6 — pierwotne wejście do kościoła i klasztoru

ciejczak. Z referatem tym wiąże się praca Stanisława Cieślińskiego, który przedstawił i omówił projekt ogrodu botanicznego na zboczu wzgórza. Bardzo cenne jest opracowanie Reginy Kozakiewicz–Opałki, która zaprezentowała fragment planu zagospodarowania przestrzennego Kielc obejmującego Karczówkę i omówiła jego uwarunkowania w kontekście podejmowanych wszelkich akcji urbanizacyjnych i budowlanych, co ma istotne znaczenie we wszystkich działaniach dotyczących ochrony krajobrazu tego rejonu. Trzecią część książki zamyka artykuł Tadeusza Kościelnego, w którym porusza on problemy architektury krajobrazu Karczówki, jednak treść tego referatu nie odpowiada jego tytułowi. Autor, zafascynowany wzgórzem i jego pięknem, wygłasza szereg swoich dyskusyjnych lub błędnych sądów na temat historii

architektury zespołu klasztornego, okolicznego krajobrazu i jego ochrony. Wiele wygłoszonych tutaj tez powtarza informacje zamieszczone w innych referatach. Na końcu tomu umieszczono kolorowe fotografie Karczówki Andrzeja Borysa. Stanowią one próbę pogodzenia fotografii dokumentalnej z artystyczną, co niezbyt się udało. Szkoda, że nie opublikowano kilku dobrych osobnych fotografii dokumentacyjnych i artystycznych, co znacznie zwiększyłoby wartość przekazu ilustracyjnego.

Jak wynika z krótkiego zaprezentowania zawartości omawianej pracy, wszechstronnie przedstawiono w niej wiedzę dotyczącą barokowego zespołu i problematykę związaną z ochroną przyrody i całego krajobrazu kulturowego. Książka jest dotychczas najobszerniejszym opracowaniem tego zagadnienia. Wiele z omawianych

referatów dotyczy architektury zespołu, jej historii, przemian i miejsca w otaczającym krajobrazie oraz porusza problematykę związaną z ochroną całego zespołu (A. Massalski, D. Olszewski, A. Adamczyk, A. Piasecka, R. Kozakiewicz–Opałka, T. Kościelny). Dlatego też postaram się szczegółowiej przeanalizować te zagadnienia i wskazać tezy niewyjaśnione lub też błędne oraz te, które pominięto, a które powinny zostać przebadane w przyszłości.

Najważniejsza uwaga krytyczna dotyczy sposobu zaprezentowania materiału ilustracyjnego. W pracy zamieszczono wiele rysunków i planów. Naganne jest to, że żaden z nich nie jest skalowany i na większości z nich nie ma oznaczeń stron świata. Utrudniło to lub nawet chwilami uniemożliwiło zrozumienie wywodów poszczególnych autorów określających części zespołu względem

stron świata (kościół nie jest orientowany). Przedstawione plany kościoła i klasztoru są bardzo słabo opracowane, co zmniejsza do minimum wartość ich przekazu. Nie opublikowano żadnej (!) inwentaryzacji ukazującej rzut i widoki zabytkowego zespołu (z wyjątkiem bardzo schematycznych pomiarów XIX-wiecznych); por. il. 1 — hipotetyczne rozwarstwienie faz budowlanych zespołu naniesiono na uzupełnioną inwentaryzację z 1936 r. ze zbiorów ZAP PW — patrz przyp. 14. Niezwykle ważny rysunek prezentujący rozwarstwienie faz budowlanych zespołu (jeden z najistotniejszych w całej pracy, niezbędny do dokładnego określenia wartości zabytku) został wykonany na bardzo słabym podkładzie pomiarowym, zastosowane rozróżnienie oznaczeń jest zupełnie nieczytelne i na koniec wzmiankowany rysunek został umieszczony w części nie wiążącej się tematycznie z jego treścią. Wszystkie te zarzuty spadają przede wszystkim na redaktora naukowego tomu oraz na poszczególnych autorów i recenzentów prac dotyczących architektury i krajoznawstwa. Wskutek takiego ujęcia, pomimo doskonałej jakości druku materiału ilustracyjnego, jego wartość została zmniejszona, a szansa publikacji zmarnowana.

Także bardzo wiele podobnych informacji jest powtarzanych w poszczególnych referatach. Nie są to niestety nowe ujęcia tematu, ale często powtarzanie tych samych błędnych tez i obiegowych sądów, które z reguły jeden z referentów prawidłowo reinterpretuje. Usunięcie tego typu mankamentów niepotrzebnie zwiększających objętość pracy i zacierających jej główne przesłanie należy zwykle do redakcji naukowej pracy. Brakuje także starannej korekty tekstu i erraty prostującej wiele podważających solidność opracowania pomyłek, z których można przykładowo wymienić *nartex*, a nie *wartex* (s. 74), „...wyrobiona A'o Dmi 1645...”, a nie 1640 (błędne przytoczenie źródła, s. 83); *L. Majdecki*, a nie *L. Maydecki* (s. 141). Brak jest niezwykle przydatnych w wydawnictwach naukowych indeksów — topograficznego i osobowego.

Powyższe uwagi powinni sobie wziąć do serca wydawcy i redaktorzy wielu innych podobnych wydawnictw, gdyż podobne błędy są popełniane dość często (dotyczy to szczególnie sposobu publikacji rysunków i braku indeksów).

W pracy wyczerpująco przedstawiono ustalenia dotyczące architektury zespołu. A. Adamczyk przeanalizowała najwcześniejsze dzieje klasztoru zwracając uwagę na chronologię powstawania poszczególnych jego części<sup>2</sup>. Z powodu braku dokładnych źródeł dotyczących najwcześniejszej historii kościoła i funkcjonowania klasztoru (1 poł. XVII w.), ustalenia te są w dużej mierze hipotezą, co podkreślono w pracy. Dotyczy to szczególnie wyglądu kościoła sprzed erygowania klasztoru bernardyńskiego oraz czasu i chronologii powstania budynków klasztornych. Nie jest pewne czy pierwotnie nie stała w tym miejscu niewielka czworoboczna kaplica, w miejsce której później zbudowano kościół. Niezwykle ciekawie rysuje się także problem pierwotnego funkcjonowania wejścia do kościoła i klasztoru. Prowadziło ono przez bramę w przyziemiu wieży południowo-wschodniej, następnie wiodło wąską przestrzenią pomiędzy murem całego założenia a ścianą klasztoru na powstały w XVIII w. taras (wiązany hipotetycznie z Kacprem Bazanką), z którego wchodziło się do kruchty. Przylegał do niej dostawiony do korpusu kościoła korytarz (nazywany przez Autorkę *nartexem*), którym wchodziło się do świątyni lub też na teren klasztoru (przez przyziemie zbudowanej nieco później wieży). Wiązał się z tym najbardziej charakterystyczny element wnętrza zespołu, jakim był rozbudowany system schodów, niwelujący różnice poziomów w kruchtach, kościele, korytarzach przylegających do kościoła i klasztorze. Jego zlikwidowanie w XX w. spowodowało utratę wielu wartości zabytkowych i architektonicznych zabytku. Największym zmianom podlegała południowa część klasztoru. Ich kluczowym momentem była zmiana sposobu wejścia do zabudowań klasztornych i do kruchty kościoła. Interesująca była także arkada, która

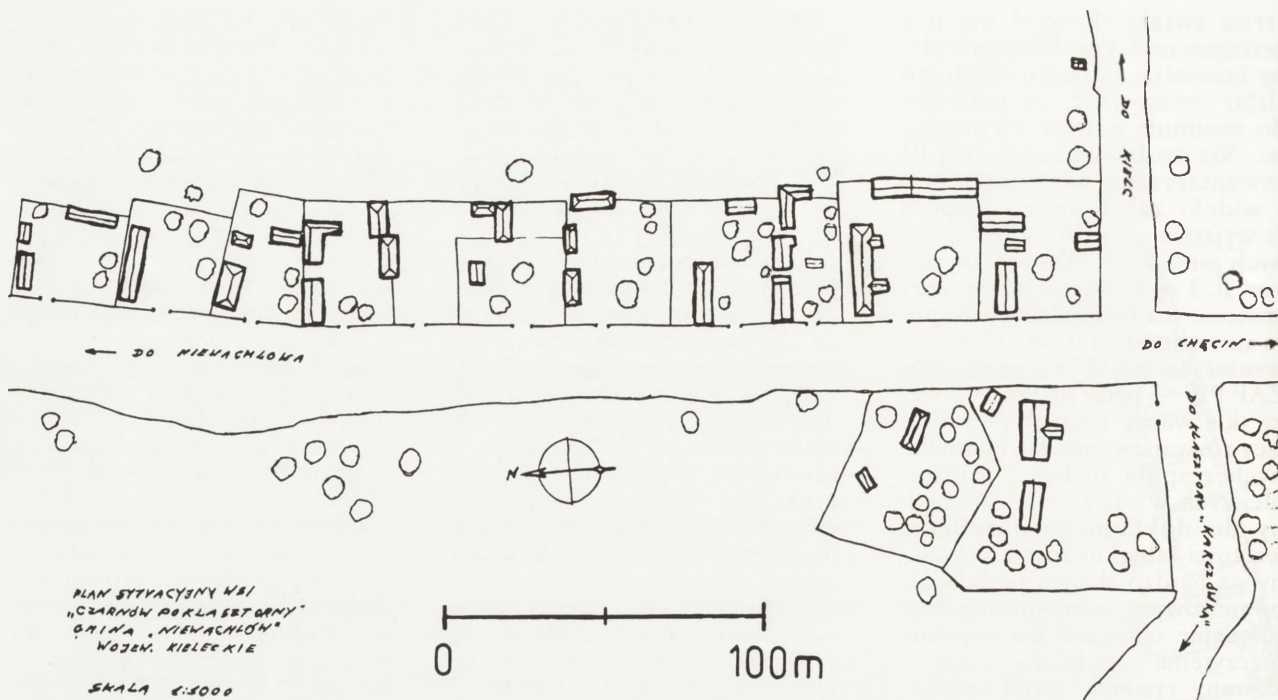
znajdowała się we wnętrzu świątyni. Dzieliła ona wnętrze nawy na dwie części, a jej celem było prawdopodobnie rozbitcie wewnętrznej przestrzeni w celu uzyskania dodatkowej powierzchni dla umieszczenia wymaganej liturgicznie liczby ołtarzy. Wzmiankowana arkada mogła być także pozostałością przegrody wyznaczającej zasięg chóru zakonnego. Rozebanie jej, jak i zmiana poziomu posadzek oraz замуrowanie niektórych otworów w XX w., zmieniło zupełnie wygląd wnętrza barokowego zespołu.

Szereg niejasności wiąże się z chronologią budowy skrzydeł klasztornych i zmianami w ich wyglądzie (powstawanie kolejnych budynków, rozmieszczenie i wymiary okien). Zadziwia dla czegoś żaden z autorów nie próbował rozwiązać tych problemów przy pomocy badań architektonicznych. Wiele stratygrafii węzłów i murów pozwalają rozstrzygnąć już dokładne badania powierzchniowe ograniczone do obserwacji ścian oraz ich górnych części odkrytych i widocznych od strony strychów (por. il. 1 — hipotetyczne rozwarstwienie faz budowlanych dokonane przez Autora niniejszej recenzji). Nikt nie przeprowadził analizy funkcjonalnej wnętrza klasztornych w poszczególnych epokach, w czym mogłyby wydatnie pomóc dane dotyczące konwentu częściowo przedstawione przez D. Olszewskiego i A. Adamczyk<sup>3</sup>.

Poważny zarzut dotyczy także braku umiejscowienia i określenia typu klasztoru na tle podobnych barokowych rozwiązań (nowożytny klasztor inkastelowany). Spowodowało to niezauważenie systemu obronnego założenia, choć poszczególne części starano się nazwać („*baszty czworoboczne o funkcji obronnej*”). Należy wskazać na sugerowaną wcześniej w literaturze rolę biskupów krakowskich, Jakuba Zadzika i Piotra Gembickiego, w dokończeniu budowy klasztoru, którzy także przyczynili się do wzniesienia położonego nieopodal pałacu biskupiego. Zwracano już uwagę na pokrewieństwo stylowe detalu architektonicznego obu rozwiązań (portale, stiuki), wykonywanego przez tych samych twórców, oraz

2. Op. rec., s. 51–72.

3. Op. rec., s. 39–41, 57–60.



2. Plan sytuacyjny wsi Czarnów Klasztorny. Pomiar z 1925 r. J. Wawelberga i P. Salzmana w zbiorach Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej (ZAP PW), Albumy inwentaryzacji wsi, sygn. alb. 102, s. 2

na zsynchronizowanie w krajobrazie obu założeń, co podkreślały stacje kalwaryjskie wiodące wzdłuż drogi z folwarku biskupiego przy pałacu do klasztoru. Do tych pokrewieństw stylowych należy być może zaliczyć także ufortyfikowanie pałacu (efemeryczne fortyfikacje, składające się z murów ze strzelnicami i dwóch *puntone* przystosowanych do ręcznej broni palnej, które wpisano w ukształtowanie terenu i mokradła), oraz niekonsekwentną i nigdy w pełni nie zrealizowaną inkastelację klasztoru, który można by ewentualnie połączyć z pałacem biskupim w jeden wielki system obronny. Być może realizację tego popularnego w owym czasie sposobu postępowania<sup>4</sup> uniemożli-

wiło intensywne użytkowanie wzgórza klasztornego przez przynoszącą duże dochody działalność górniczą<sup>5</sup> lub brak środków materialnych<sup>6</sup>. Ta ostrożna hipoteza wymaga jeszcze przeanalizowania, jednak w przyszłych badaniach należy zwrócić uwagę na elementy obronne klasztoru (co pozwala zaliczyć to założenie do typu nowożytnych klasztorów inkastelowanych) i wszystkie konsekwencje stąd wynikające w jego rozplanowaniu i funkcjonowaniu. Szczególnie istotne są tu wszystkie uwagi dotyczące architektury i sztuki w kręgu zakonów bernardynów oraz funkcjonowania tych społeczności, jednak analizę porównawczą przeprowadzono w stopniu niewystarczają-

cym<sup>7</sup>. Podobne badania mają w Polsce prawie trzydziestoletnią tradycję (nie wspominając już o pracach jeszcze starszych)<sup>8</sup>, a ich wynikiem jest odkrycie różnych prawideł rządzących budownictwem powstającym w kręgu poszczególnych zakonów i lokalnych odstępstw od nich. W recenzowanej pracy zabrakło szerszych rozważań porównawczych tego typu, które określiłyby analogie i różnice zespołu klasztorowego na Karczówce w porównaniu do analogicznej architektury zakonnej oraz twórczości w tym regionie geograficzno-historycznym, choć niektóre ustalenia starano się przedstawić<sup>9</sup>.

Należy także podkreślić znakomite wpisanie klasztoru w otacza-

4. Por. przykłady połączenia systemów obronnych zamków, pałaców i miast z innymi dziełami obronnymi — ufortyfikowanymi klasztorami, np. w Wiśniczu, czy połączenie fortyfikacji klasztoru z fortyfikacjami miejskimi, np. fortyfikacje miejskie Lwowa i klasztoru bernardynów.

5. Teza o rozpoczęciu działalności górniczej w okolicach Karczówki dopiero w latach trzydziestych XVII w. wydaje się dyskusyjna i wymaga bliższego przeanalizowania — Z. Wójcik, op. rec., s. 82. Nieprawdopodobne jest, że okoliczne wzgórza były wcześniej poddane intensywnej działalności górniczej (nie wspominając już o pobliskich królewskich Chęci-

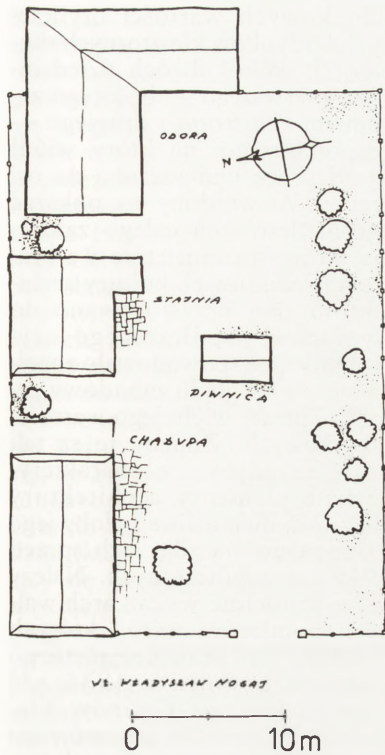
nach), a tylko w tym rejonie nie wydobywano ołowiu i innych kruszców.

6. Zdaje się na to wskazywać problem budowy studni w klasztorze, której ponoć nie zbudowano i dowożono wodę beczkami — por. Z. Wójcik, op. rec., s. 82.

7. Problem ten poruszyła jedynie A. Adamczyk i niestety w zbyt wąskim ujęciu D. Olszewski — op. rec., s. 37–44. Zabrakło szerszego wykorzystania uwag zawartych we wzmiankowanych w książce pracach K. Grudzińskiego (1978), K. Kantaka (1933), M. Kutznera (1982) H. E. Wyczawskiego (1985 i 1992) i innych autorów — por. op. rec., s. 50 i przyp. 39 na s. 71.

8. Pierwsza ten problem szeroko rozważyła Maria Brykowska, *Nowożytny zespół sakralny pierwszej połowy wieku XVII w Polsce*, Warszawa 1966, mpis, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. A. Miłobędzkiego w zbiorach biblioteki Wydziału Architektury PW. Por. także M. Brykowska, *Architektura karmelitów bosych w XVII–XVIII wieku*, „Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki” 1991, t. XVIII. Jest to dotychczas najszersze opracowanie podobnego zagadnienia, na którym winny być wzorowane analogiczne studia.

9. A. Adamczyk, op. rec., s. 60.



3. Plan najczęściej spotykanej zagrody we wsi Czarnów Klasztorny. Pomiar z 1925 r. J. Wawelberga i P. Salzmana w zbiorach ZAP PW, Albumy inwentaryzacji wsi, sygn. alb. 102, s. 14

jący krajobraz, jednak nie do przyjęcia jest fantastyczna teza o powiązaniu planistyczno-krajobrazowym klasztoru z pałacami Tarłów w Podzamczu Piekoszewskim i biskupim w Kielcach, i jakoby o zbudowaniu obu tych założeń względem osi, którą miałaby stanowić przepływająca w pobliżu rzeka Bobrza<sup>10</sup>. Należy przypomnieć, że w tym okresie nie istniało planowanie regionalne w ujęciu urbanistyczno-krajobrazowym, a snuć takich rozważań stoi w zupełnej sprzeczności z dotychczasowym stanem badań z historii urbanistyki<sup>11</sup>.

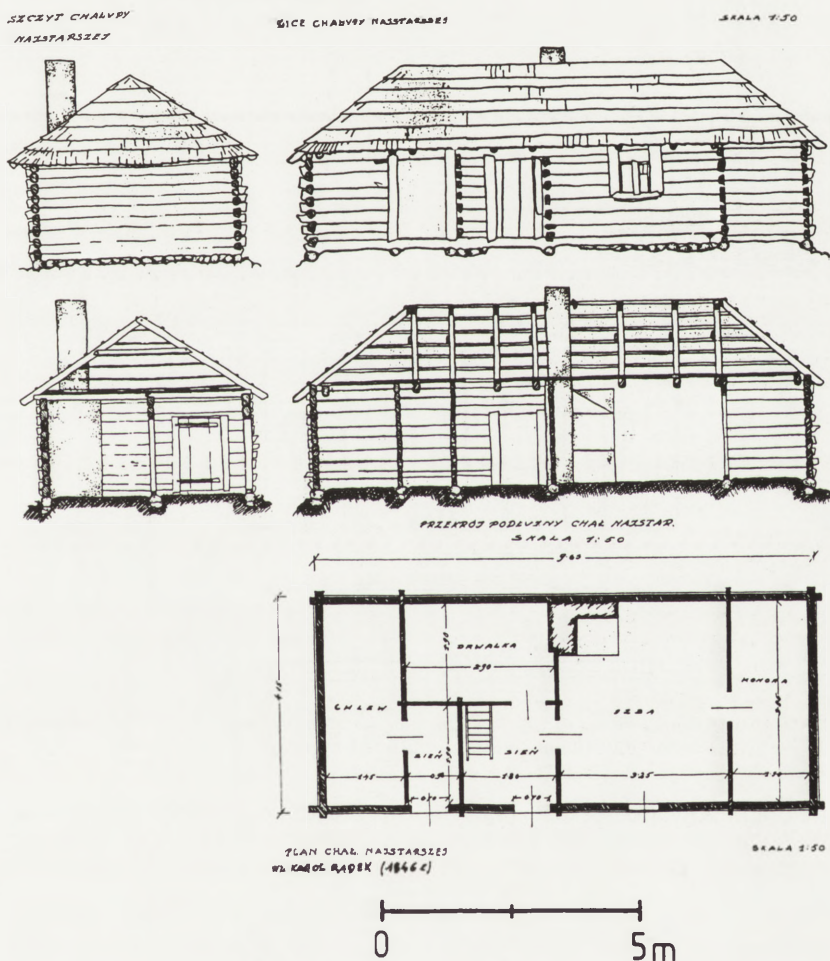
Jednocześnie należy zauważyć, że w recenzowanej książce zabrakło szerszego opracowania przemian układu przestrzenno-urbanistycznego okolic Karczówki (przydatnego w wyznaczeniu stref ochrony konserwatorskiej), na co po-

zwalają powstające od początku XIX w. mapy tego obszaru. Zagadnienie to powinno zostać omówione jeszcze przed szczegółową analizą architektury Karczówki.

Należy także zwrócić uwagę, że pomimo kilku referatów poświęconych szacie roślinnej, nie omówiono ogrodów i terenów upraw związanych z klasztorem, których widocznym śladem jest *claustrum*, tereny dawnego sadu ogrodzone zachowanym do dzisiaj murem, oraz wielkie spichrze i stodoły. Najbardziej niezadowalający wydaje się jednak brak opracowania waloryzacji całego zespołu, która pomogłaby sfor-

mułować szczegółowe wytyczne konserwatorskie oraz stanowiłaby podstawę wszelkich działań konserwatorskich i wszystkich decyzji związanych z ochroną zabytku. Opublikowanie tych materiałów przyczyniłoby się nie tylko do ich rozpowszechnienia, ale być może bardziej wyczerpałoby zarówno użytkowników, jak i odwiedzających ten zabytkowy zespół turystów i mieszkańców Kielc na jego coraz większe zniekształcenie i utratę wartości artystycznych i zabytkowych.

Należy załować, że w pracy nie zamieszczono katalogu zachowanych planów zespołu<sup>12</sup> oraz, że



4. Najstarsza chalupa we wsi Czarnów Klasztorny — 1846 r., rzut, przekroje, elewacja, pomiar z 1925 r. J. Wawelberga i P. Salzmana w zbiorach ZAP PW, Albumy inwentaryzacji wsi, sygn. alb. 102, s. 5–7, zestawil J. Lewicki 1997

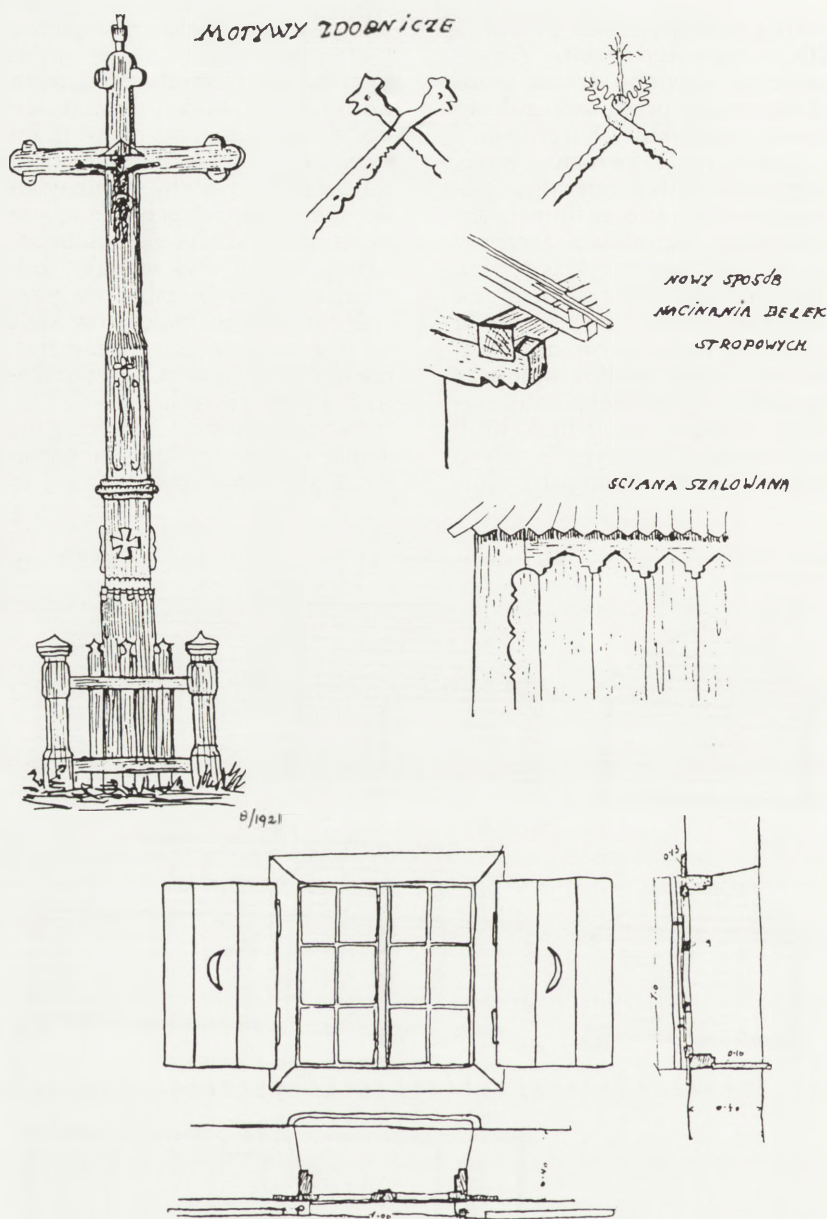
10. T. Kościelny, op. rec., s. 131–134, 140.

11. Przy okazji należy sprecyzować podaną tezę, że Tadeusz Tołwiński był nestorem polskiej urbanistyki — T. Kościelny, op. rec., s. 131. Por. T. Zarębska, *Badania historyczno-urbanistyczne metodą analiz*

*przestrzennych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1995, nr 1, s. 16–17.

12. W wypadku podobnych wydawnictw bardzo cenne jest publikowanie katalogów map i pomiarów omawianych obszarów i zabytków, co pozwala na łatwy do nich

dostęp oraz ewentualne uzupełnianie wykazów w przyszłości — por. przykładowo A. Pawłowska, *Plany i mapy Zamościa z XVII–XX wieku*, (w:) *Zamość miasto idealne*, pod red. J. Kowalczyka, Lublin 1980, s. 243–278.



5. Motywy zdobnicze budownictwa wsi Czarnów Klasztor. Ppomiar z 1921 r. J. Baykowskiej w zbiorach ZAP PW, Albumy inwentaryzacji wsi, sygn. alb. 8, rys. 5, s. 4

nie opublikowano większej liczby archiwalnych fotografii klasztoru<sup>13</sup>. Ukazują one jego wygląd

przed dokonaniem zmian (szczególnie po 1945 r.), które przyczyniły się do zupełnego zatracenia

13. Większość archiwalnych fotografii przechowywanych jest w fototece Instytutu Sztuki PAN w Warszawie.

14. Zbiory Archiwum Pomiarów Zakładu Architektury Polskiej PW, sygn. 17210–17221. Odnaleziono pomiary, rysunki i fotografie wymienia A. Adamczyk, *Kościół i klasztor na Karczówce*, (w:) *Studium historyczno-urbanistyczne m. Kielce*, Kielce 1988, mpis w zbiorach Oddziału Wojewódzkiego PSOZ w Kielcach. Wzmiankowany pomiar jest uzupełnioną i dokładniej wykreśloną wersją pomiaru z 1936 r. wy-

mienionego w powyższej pracy — por. tamże, il. 25–34.

15. Zakład Architektury Polskiej PW, Albumy inwentaryzacji wsi, Czarnów Klasztor, Janina Baykowska, 1921, sygn. alb. 8; J. Wawelberg, P. Salzman, 1925, sygn. alb. 102. Por. R. Kunkel, *Albumy inwentaryzacji wsi Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej. Dzieje i zawartość zbioru*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 26, 1981, z. 3–4, s. 277–292. Podobne zmiany w otaczającym krajobrazie ukazują także najstarsze mapy okolicy

zabytkowych wartości użytkowych budynków klasztornych skupionych wokół dwóch dziedzińców: pierwszego — będącego zaskonnym *claustrum* i drugiego — gospodarczego, na który wiódł wjazd przez umieszczoną na osi bramę. Pozwoliłoby to pokazać ogrom destrukcji całego założenia, które nieumiejętnie i z brakiem jakiegokolwiek kultury architektonicznej przystosowano do wymogów współczesnego użytkownika, co spowodowało zupełną zmianę wyglądu zabudowy zespołu i utratę wielu jego wartości zabytkowych. Zmiany te są tak duże, że gdyby nie charakterystyczne elementy architektury klasztoru, niemożliwe byłoby jego rozpoznanie na zdjęciach sprzed 1945 r. i współczesnych. Należy także uzupełnić wykaz archiwalnych pomiarów, wśród których dotkliwy jest brak kompletnego pomiaru zespołu z 1936 r.<sup>14</sup> i opracowań wsi Czarnów Klasztor z zbiorów albumów inwentaryzacji wsi ukazujących ówczesny wygląd okolic klasztoru i uzmysławiających rozmiar dokonanych przemian otaczającego krajobrazu<sup>15</sup> (il. 2–5 unikalne rysunki zabudowy wsi).

Bardzo brakuje referatów analizujących wyposażenie ruchome klasztoru, czego niestety nie przewidzieli organizatorzy wspomnianej sesji (ołtarze, obrazy, organy, szaty liturgiczne, argenteria, pozostałości dawnej biblioteki i archiwum), pomimo że niektóre problemy zostały już opracowane w innych publikacjach monograficznych poświęconych poszczególnym grupom przedmiotów<sup>16</sup>. Niektóre z tych zabytków nigdy nie były publikowane, co było doskonałą do tego okazją. Dużym brakiem jest, że nie podjęto próby aktualizacji ustaleń na temat wykonanej z ołowiu figury św. Barbary, wybitnej rzeźby z pol.

przechowywane m.in. w Archiwach Państwowych w Radomiu i Kielcach.

16. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, pod red. J. Łozińskiego i B. Wolff, t. III, *Województwo kieleckie*, z. 4, *Powiat kielecki*, Warszawa 1957, s. 42–45; M. Michałowska, *Zabytkowe tekstylia kieleckie*, Warszawa 1989, passim; P. Rosiński, *Zabytkowe organy w województwie kieleckim*, Warszawa 1992, s. 136–137; *Skarby Kielce*, Kielce 1992, s. 31–34, 78–82. Należy tutaj przypomnieć, że niegdyś w zbiorach klasztornych znajdował się obraz (losy je-

XVII w.<sup>17</sup> Z tym najwybitniejszym zabytkiem Karczówki wiąże się wiele legend i podań, z których niektóre przedstawiono powtarzając niepotrzebnie te same informacje w różnych artykułach (może należało temu poświęcić osobny referat)<sup>18</sup>. Bardzo ważna jest osoba fundatora figury, starosty kieleckiego klucza biskupiego Stanisława Czechowskiego, z którym wiązać należy jeszcze kilka innych istotnych przedsięwzięć artystycznych i którego należy zaliczyć do ważniejszych mecenasów północnej Małopolski<sup>19</sup>. W świetle najnowszych badań wydaje się, że Stanisław Czechowski był fundatorem figury św. Barbary. Ufundował on także kilka innych dzieł (kaplicę kopolową i znajdujący się w niej nagrobek z figurą klęczącą o niezwykle ciekawym programie ikonograficznym, ołtarz w miejscowej kolegiacie, dwie płaskorzeźby z ołowiu), których autorem był wybitny rzeźbiarz Sebastian Sala — domniemany twórca statuy św. Barbary. Należy zwrócić uwagę, że na ścianie kruchty wejściowej do kościoła umieszczono, wmurowany być może wtórnie w tym miejscu, dekoracyjny kartusz herbowy (konieczna jest jego pilna konserwa-

cja) z herbem hipotetycznie związanym z górniczym kluczem kieleckim biskupów krakowskich. Kartusz jest być może pozostałością większej całości — np. oprawy ołtarza z figurą św. Barbary. Podobny herb znajduje się jeszcze tylko na płycie uznanej za poświadczającą ukończenie budowy kieleckiego pałacu biskupów krakowskich, na której widnieje także nazwisko Czechowskiego. Dlatego też słuszne wydaje się przeanalizowanie dokładniejszych związków starosty kieleckiego z konwentem bernardynów na Karczówce.

Przedstawione uwagi nie odmawiają zupełnie wartości recenzowanej pracy. Należy powtórnie podkreślić, że stanowi ona najbardziej wszechstronne opracowanie problematyki związanej z Karczówką i jej różnorodnych wartości historyczno-przyrodniczych. Jednak wydanie pracy nie może spowodować powstania złudnego wrażenia, że wszystkie problemy tego zabytkowego zespołu zostały już na wiele lat rozwiązane. Pozostało nadal wiele zagadnień niejasnych, z których niektóre starano się przedstawić. Rozwiązanie większości wcale nie jest trudne, wymaga jedynie od-

miennych metod i perspektyw badawczych. Żałować należy, że nie podjęto tego na omawianej sesji. Wydaje się, że jakby organizatorom zabrakło wyobraźni w planowaniu tematyki popularnonaukowej (!) sesji, a dopiero publikacja poprawionych i zmienionych materiałów uzmysłowiła wagę problemów badawczych i konserwatorskich wiążących się zarówno z zabytkowym zespołem, jak i z jego otoczeniem i przyrodą. Wysunąć należy postulat podobnego spotkania profesjonalistów, które byłoby poświęcone nie tylko uzupełnieniu wiedzy o niewyjaśnionych problemach z dziejów klasztoru, ale także dyskusji nad kierunkami jego ochrony i konserwacji (oczywiście po dokonaniu waloryzacji jego wartości, czego dotychczas niestety nie przeprowadzono). Nic jednak nie tłumaczy szeregu omówionych zaniedbań wydawniczych i redakcyjnych, które zdecydowanie obniżyły wartość znakomicie wydanej pracy firmowanej przez Kieleckie Towarzystwo Naukowe. Niech będzie to przestroga dla organizatorów podobnych przedsięwzięć.

Jakub Lewicki

go nie są znane), w tle którego przedstawiono prawdopodobnie najstarszą panoramę Kielc.

17. M. Morka, *Figura Św. Barbary w kłasztorze na Karczówce w Kielcach*, „Biuletyn Historii Sztuki” R. XL, 1978, nr 4, s. 377–399.

18. O figurze pisano m.in. na s. 13, 16, 19–21, 66, 82–83, 101–102, 139.

19. J. Lewicki, *Najnowsze odkrycia dotyczą-*

*ce pałacu biskupów krakowskich w Kielcach (w:) Siedziby biskupów krakowskich w dawnym województwie sandomierskim*, pod red. L. Kajzer, Kielce 1997.